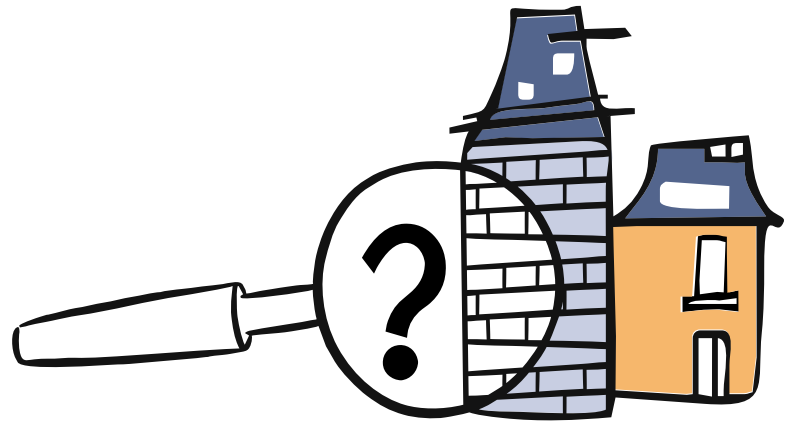
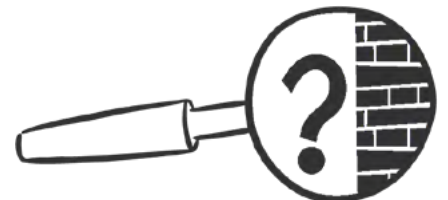




WIELUŃ



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





Autor przewodników: Maria Nowakowska

Autor scenariuszy: Karolina Kołodziej

Łódź 2021

Redakcja: Łódzki Dom Kultury

**Dofinansowano ze środków Ministra Kultury,
Dziedzictwa Narodowego i Sportu pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury.**



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.

Spis treści:

PRZEWODNIK	3
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 1–3	40
SCENARIUSZ ZAJĘĆ SP 4–6	47

REALIZATOR PROJEKTU:



województwo Łódzkie

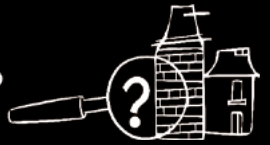


PARTNERZY:

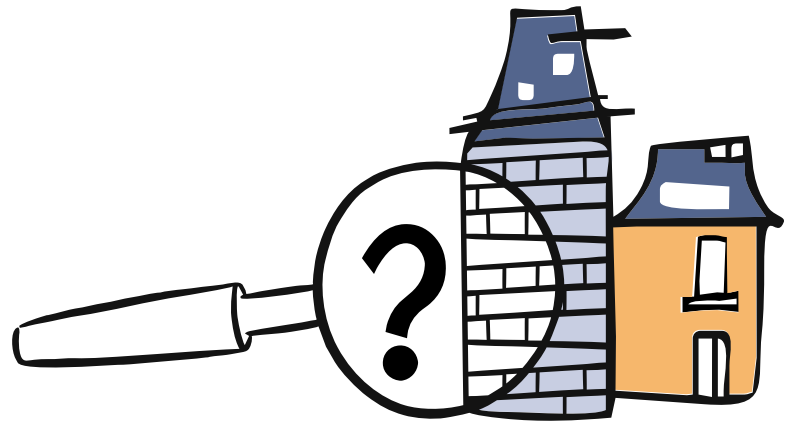


MIEJSKI DOM KULTURY W RAWIE MAZOWIECKIEJ
IM. DANUTY SIEDZIKÓWNY „INKI”
MDKRAWA.PL

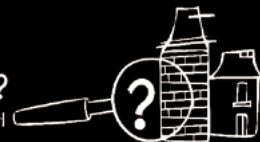




WIELUŃ



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH



● Lokalizacje:

1. Baszta Męczarnia
2. Ratusz – plac Kazimierza Wielkiego 1
3. Plac Kazimierza Wielkiego 3
4. Barycz 15a
5. Kościół pw. św. Józefa
6. Sienkiewicza 2B
7. Śląska 4
8. Plac Legionów 12
9. Muzeum Ziemi Wieluńskiej i kościół ewangelicki
10. Kaliska 9, 12
11. Kaliska 14
12. Kaliska 6, Śląska 4
13. Sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia – Augustiańska 8a
14. Augustiańska 1
15. Augustiańska 4
16. Kościół i klasztor franciszkanów – Reformacka 1





Wieluń został założony i wraz z zamkiem opasany murem w połowie XIV w. za sprawą Kazimierza Wielkiego. W swojej historii przeszedł przez wiele okresów zniszczeń, związanych z najazdami śląskimi, wojnami szwedzkimi i II wojną światową. Za każdym razem jednak miasto odbudowywało się, a do dzisiaj w jego przestrzeni można zauważyć elementy średniowiecznej zabudowy.

● Maculce Męczarni – Baszta Męczarnia

W okolicach placu Kazimierza Wielkiego możemy podziwiać przykłady XIV-wiecznej sztuki budowlanej, która pozwoliła na otoczenie Wielunia pierścieniem murów obronnych. Często jest tak, że o przełomie w rozwoju miasta decyduje jego zniszczenie w wyniku katastrofy naturalnej lub pożaru (np. Londyn, Chicago), który nagłe uwalnia duże tereny pod zabudowę. Tak było z murami miejskimi Wielunia – zaczęto je wznosić na miejscu dawniejszych, drewniano-ziemnych umocnień po pożarze miasta w 1335 r.

Początkowo mury miały długość około 1200–1300 metrów, wysokość ok. 6 metrów i obejmowały teren w kształcie nieregularnego owalu o powierzchni ok. 12 ha. Materiałem budowlanym był lokalny piaskowiec i cegła, która pojawiła się w zwieńczeniu baszty w formie krenelaża (zwanego również blankami). W średniowieczu za jego zębami chowali się obrońcy, ostrzeliwujący przeciwnika poprzez wąskie prześwit. Jak wiele innych ornamentów, tak i krenelaż przeszedł drogę od funkcji użytkowej – elementu architektury obronnej, do estetycznej – stając się ozdobą.

Na pierwszym etapie wprowadzania murowanych fortyfikacji mury przepruto dwiema bramami – Kaliską i Krakowską. Obecnie relikdami średniowiecznych murów miejskich oprócz wspomnianych bram są: Baszta Męczarnia, Baszta Prochownia, Baszta Skarbczyk, Baszta Swawola. Pierwsza z nich, zwana także Piekarnią (od typu i piekącego bólu tortur) lub Katownią, miała związek z faktem otrzymania przez miasto w 1518 r. przywileju sądenia spraw kryminalnych i wymierzania kar.

Na elewacji zachowały się charakterystyczne otwory, wyglądające jak dziura po brakującej cegle. Czy wybili je próbujący się wydostać na wolność skazańcy? Nie, to maculce, czyli ślady po drewnianych rusztowaniach. Rosły one wraz z wysokością wieży, dlatego wygodnie było oprzeć je na jej ścianach. By dobrze zabezpieczyć stelaż, niejako wmurowywano go w ścianę. Po zakończeniu prac rusztowanie rozbierano, a dziury... cóż, były świadkiem historii.





Baszta Męczarnia, widok z dołu



Baszta Męczarnia, zbliżenie na maculce

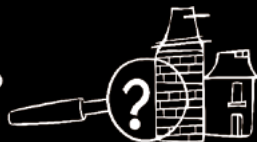


Szczegóły wykończenia murów obronnych
Wielunia



Szczegóły wykończenia murów obronnych
Wielunia





● Trompy na schwał! – plac Kazimierza Wielkiego 1

Późnoklasycystyczny budynek, wzniesiony w 1842 r. przez budowniczego Wetzli-cha, z częściowym wchłonięciem budynku dawnej wieży bramnej. Warto zwrócić uwagę właśnie na wieżę zegarową, nakrytą niewielkim hełmem z iglicą i chorągiewką. To tradycyjny sposób wyróżniania najbardziej reprezentacyjnych i najważniejszych dla społeczności budynków w przestrzeni miasta. Kościół, ratusz, remiza – wszystkie je można było poznać po wieżach. W XIX wieku dołączyły do nich wieże wodne i kurzowe fabryk – budynków będących symbolami ogromnej zmiany cywilizacyjnej, jakiej jesteśmy świadkami w ostatnich stuleciach.

Gdy popatrzymy na wieżę „od zaplecza” ratusza, zauważymy, że jej podstawa jest kamienna, a dopiero za połową wysokości pojawia się cegła. U podnóża widać masywne skarpy. Wszystko to jest dowodem na ostrożność budowniczych wieży; nie byli oni przekonani, że cegła wytrzyma takie obciążenia. Stąd podstawa z materiału do dzisiaj wzbudzającego zaufanie – kamienia. Warto również zauważyć, że wieża zmienia swój obrys wraz z wysokością – z czworobocznej zmienia się w ośmioboczną. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu tromp, narożnego detalu architektonicznego, który pozwala na przejście z rzutu czworobocznego do ośmiobocznego lub koła stanowiącego podstawę kopuły. Z zewnątrz trompy wyglądają jak niewielkie namiociki umieszczone na granicy przejścia.

W wypadku wieluńskiego ratusza narożniki najwyższej części wieży – tej z zegarami – zostały podkreślone płytkim, oddanym w tynku boniowaniem. Ten ostatni element jest wspomnieniem z czasów, gdy wznoszono budynki z bloków kamiennych. Ich krawędzie opracowywano często w dekoracyjny sposób. Gdy zaczęliśmy budować z tańszych materiałów, charakterystyczne, prostopadłościennie bloki nadal się podobały – dlatego powróciły w formie imitacji tworzonej w zaprawie, tynku, a czasem po prostu w licówce kamiennej.



Zbliżenie na zwieńczenie wieży ratusza, widoczne płaskie boniowanie narożników



Maculce i detal ceglany budynku ratusza





- **Z przymrużeniem oka
– plac Kazimierza Wielkiego 3**

Kwartał zabudowy przylegający do ratusza jest świetnym przykładem gry architektonicznej. Powstał współcześnie, zapewne w wyniku kompleksowych działań projektowych dla całej działki. By stworzyć iluzję historycznej zabudowy, sięgnięto po katalog środków stosowanych w poprzednich epokach. Nie zostały one jednak zaadaptowane dosłownie, a z pewnym dystansem, podkreślającym ich młody rodowód, a jednocześnie niezrywającym z kontekstem sąsiadującej zabudowy.

Mamy więc balkon, wykusz, narożnik podkreślony niską wieżą, którą wieńczy łamany, uskokowy hełm obłożony dachówką. Mamy pilastry, trójkątne szczyty, fryzy, żłobkowany tynk i ozdobnie opracowane pola wokół okien i drzwi, a jednak od razu widzimy, że tych form nie sklejała mozolnie historia, tylko szybko – człowiek. Interesujący jest sposób, w jaki za pomocą ornamentów i kolorystyki rozbito optycznie bryłę na mniejsze zespoły – dwa narożniki na kilka pozornie niezależnych budynków.

Bardzo ciekawą zabawą dla bardziej zaawansowanych adeptów architektury jest analiza, skąd poszczególne elementy zostały zaczerpnięte i jak je przetworzono. Czy nawiązują do istniejącej tu niegdyś zabudowy, czy raczej do ponadlokalnej klasyki architektonicznej? W jakiej kolejności były budowane? Skąd taki, a nie inny kolor poszczególnych części?



Nowoczesna zabudowa imitująca tkankę historyczną, plac Kazimierza Wielkiego 3



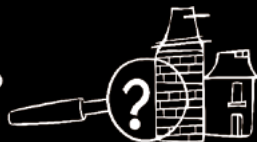
Nowoczesna zabudowa imitująca tkankę historyczną, plac Kazimierza Wielkiego 3





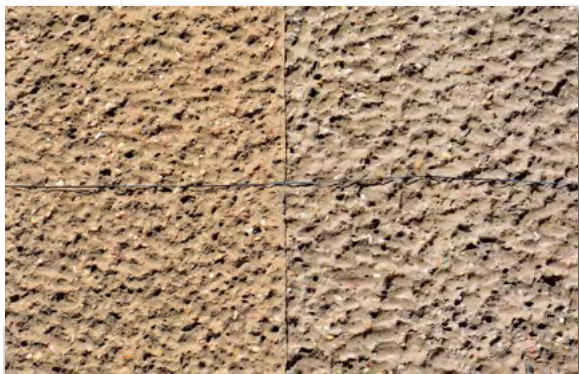
Nowoczesna zabudowa imitująca tkankę historyczną, plac Kazimierza Wielkiego 3





● Przeplucz pan tę ścianę – ul. Barycz 15a

W kilku miejscach miasta spotkać się można z charakterystycznym sposobem wykończenia elewacji. Na budynku przy ul. Barycz 15a można zauważyć różnicę pomiędzy gładkimi gzymsami i opaskami, w jakie ujęto okna domu, a po-brużdżoną, niejednorodną, tworzącą bogaty efekt światłocieniowy fakturą ścian. Gdy przyjrzymy się bliżej, zobaczymy łączenia płyt, które tworzą wierzchnią okładzinę, oraz różnicę kolorów w poszczególnych jej partiach. Bordowym pa-sem podkreślono cokół – podstawę budynku. Widać wyraźne ślady po wypłu-kaniu, odsłaniające krawędzie kamiaków – kruszywa skalnego zawartego w masie. To podpowiada sposób wykonania elewacji – wyłożoną masę płuka-no i ścierano tak, by pojawiły się dekoracyjne zagłębienia. Płukany może być zarówno beton (tak ozdobiono np. filary na Dworcu Centralnym w Warszawie), jak i tynk – do dziś w ten sposób ozdabia się domy. Podobne rozwiązanie znaj-dziemy m.in. przy ul. Różanej 6.

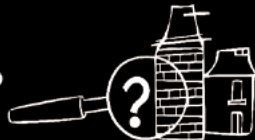


Okładzina budynku przy ul. Barycz 15a



Okładzina budynku przy ul. Różanej 6





● Hełmem w niebo – ul. Barycz

Barokowy kościół św. Józefa odznacza się w pejzażu Wielunia dwuwieżową, trójdzielną fasadą, zrytmizowaną pilastrami o uproszczonych kapitelach jońskich, z trójkątnym szczytem w centralnej części. Warto zwrócić uwagę na hełmy wież, otwarte w sposób umożliwiający rozchodzenie się dźwięku dzwonów. Pierwotnie wszystkie miały kute krzyże na szczycie, dzisiaj niestety w części zastąpione nowoczesnymi, niemającymi już takiego uroku. Świątynia stanowi doskonały przykład dominanty architektonicznej – podporządkowuje sobie okoliczną zabudowę, ze względu na swoją kubaturę, majestatyczność, a przede wszystkim wysokość. Wieża kościelna miała z jednej strony służyć dobremu rozchodzeniu się dźwięku dzwonów, ale też pokazywać rangę religii, którą symbolizowała, a często po prostu zamożność gospodarzy danego miejsca.

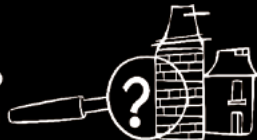


Kościół pw. św. Józefa,
zbliżenie na hełm wieży



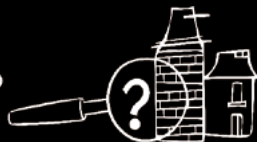
Kościół pw. św. Józefa, zbliżenie
na sygnaturkę





Kościół pw. św. Józefa, widok ogólny





● A gdyby tak mozaika? – ul. Sienkiewicza 2b

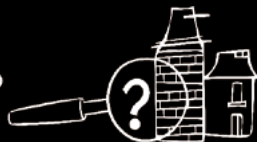
Ten adres ściągnął nas z powodu co najmniej dwóch elementów. Pierwszy z nich to charakterystyczny cokół domu. Ściany powyżej wykończono nakrapianym tynkiem, a wtórnie dodano także pola tynku gładkiego – w miejscach, gdzie doszło do przebudowy. Tynk nakrapiany nazywa się tak, ponieważ rzucono go kiedyś na elewację przez mniej lub bardziej gęste sito witką z cienkich gałązek zamaczaną w zaprawie. W efekcie tworzyły się grudki, nadające powierzchni specyficznego charakteru. Cokół budynku wykończono jednak inaczej – sięgając po katalog rozwiązań mozaikarskich. W zaprawę wkomponowano tutaj drobne kamienie, okruchy oraz równo łamane pasy czarnych płytek ceramicznych. Daje to okazję, by przypomnieć sobie, że mozaiki mogą być układane nie tylko z ceramiki, ale także szkła, kruszywa, a nawet muszli.

Znaleźć tutaj można też jeden z wieluńskich płotów z wykrawek. Wykorzystywanie odpadów fabrycznych w celu grodzenia terenu to zjawisko, którego największe nasilenie przypadło na okres PRL-u. Bez wątpienia jest to rozwiązanie charakterystyczne dla naszego kraju i dla trudnych czasów, w których powstawało. Gospodarka niedoborów wymusiła podejście proekologiczne – nawet odpady fabryczne, powstałe po tworzeniu wykrojów w blasze, starano się zagospodarować. Był to materiał odporny, tani i stosunkowo plastyczny. Dzięki spawaniu dawał łączyć się w większe kompozycje. Kształty ażurów inspirowały twórców ogrodzeń do zabawy formą – stosowania powtórzeń, odbić lustrzanych, wykorzystywania osi symetrii, łączenia wykrawek z innymi elementami, na przykład zebrowanymi prętami metalowymi. Rozwiązania takie należałoby skatalogować i podjąć się próby określenia zakładów produkcyjnych, z których pochodzą, a także ustalenia elementów, które powstawały poprzez wykrawanie. Połączenie specyfiki lokalnej produkcji przemysłowej z warstwą estetyczną pejzażu miasta to ciekawe zjawisko, pozwalające lepiej zrozumieć historię miasta i warunki życia jego mieszkańców.

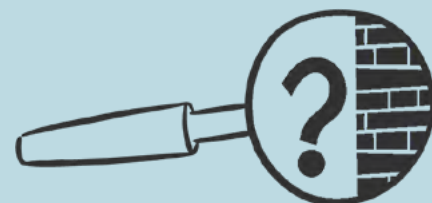


Płot z wykrawek przy ul. Sienkiewicza 2b





Mozaika przy ul. Sienkiewicza 2b





● Jodła z szyldem – ul. Śląska 4

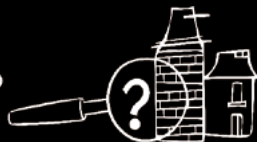
Przy ul. Śląskiej 4 zachowały się zabytkowe drzwi. Ich forma może wydać się na pierwszy rzut oka prosta, ale wcale taka nie jest. Na górze umieszczono przeszklenie doświetlające sięń – nadświetle. Pozioma, odkreślająca je belka to ślemię. Poniżej znalazły się dwuskrzydłowe drzwi w konstrukcji ramowo-płytycinowej. Łączenie skrzydeł maskuje, uszczelnia i ozdabia listwa przymykowa. Pomiedzy dolną a górną płytyną umieszczono dekoracyjne romby, symbolizujące pomyślność, obfitość, urodzaj. Dolną płytynę wypełnia deskowanie w jodełkę; warto zauważyć, że krawędzie desek zostały oprofilowane, co służy wyłącznie ozdobie. Nie mniej ciekawe są metalowe elementy. Zachowała się zabytkowa (może nawet oryginalna) klamka z szyldem. Szyld to metalowa płytka, która chroni drewno drzwi przed uszkodzeniem kluczem i stabilizuje klamkę. Zyskała ona tutaj piękną, ręcznie wycinaną formę – przygotowanie takiego elementu z blachy zajmuje ok. 5 godzin. Skrzydła pokrywają liczne guzy – wynik nabijania gwoździ kowalskich. Skąd takie ich nagromadzenie? Część wzmacnia konstrukcję drzwi, jednak wiele jest tutaj wyłącznie dla dekoracji. Kiedyś gwoździ nie produkowano przemysłowo, tylko ręcznie – robił to kowal. Nie były więc tak tanie i łatwo dostępne jak dzisiaj. Stosowanie ich w nadmiarze było znakiem zamożności właściciela domu, podobnie jak wszystkie „niekonieczne” elementy.

Kolejne interesujące detale z tego adresu zostały opisane przy lokalizacji na ul. Kaliskiej 6. Jeśli spodobały się wam szyldy klamek, sprawdźcie drzwi przy ul. Śląskiej 8. Po drodze do następnej lokalizacji zajrzyjcie na ul. Ewangelicką – w przepiękny sposób oczyszczono i zakonserwowano tam historyczne drzwi i witrynę.

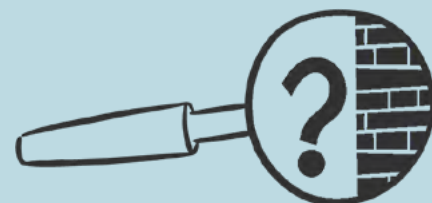


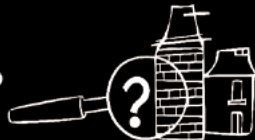
Zbliżenie na detale drzwi domu przy ul. Śląskiej 4





Odnowione drzwi i witryna przy ul. Ewangelickiej





● Geometria na fali – plac Legionów 12

Budynek domu handlowego został zaprojektowany w modernistycznym duchu „formy podążającej za funkcją” – co najmniej od lat 30. XX wieku za prymarne uznawano dostosowanie architektury do zadań, jakie ma spełniać wobec społeczności. W tym wypadku oglądamy przykład powojennego modernizmu. Realizacji doczekały się wtedy budynki niezwykle lekkie, skomponowane z betonu, stali i szkła. Często jednak były one dość bezduszne i anonimowe. Postanowiono więc temu zaradzić, wprowadzając dekoracje pasujące charakterem do tej architektury. Na pewno próżno tu szukać aniołków z gipsu! Modernizm lubił zabawę bryłą, dodawanie i odejmowanie kolejnych „klocków” tworzących budynek, a także geometrię. Teoretyk i praktyk, a nawet guru modernizmu – Le Corbusier – twierdził, że człowiek jest zwierzęciem geometrycznym i biologicznie jest tak uwarunkowany, że lubi podstawowe figury geometryczne, symetrię itp. Pawilon domu handlowego odpowiada na te trendy – jego elewacje ozdobiono kształtkami, wykonanymi zapewne z tłoczzonej blachy, choć czasem stosowano kompozyty na bazie włókna szklanego. Wykorzystano formę kwadratu, ale w dwóch wariantach. Jednym z podkreśloną przekątną, która stanowiła najwyższy punkt elementów, drugim gładkim, w którym najwyższym punktem był lewy dolny róg. Zastosowano stonowaną, pastelową paletę – sele-dyny, rozbielone błękity i żółcienie. Z modułów zakomponowano duże płaszczyzny dekoracyjnego fryzu, spotykające się w jednym punkcie. Podkreślają one horyzontalny układ pawilonu. Choć na pierwszy rzut oka można nie zauważyć pracy włożonej w tę okładzinę budynku, to bez wątpienia mamy tu jeden z najciekawszych przykładów PRL-owskiej plastyki architektonicznej w skali miasta.



Geometryczna, dekoracyjna okładzina domu handlowego na placu Legionów





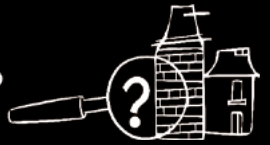
● Raz na architektonicznie i raz na ludowo – Muzeum Ziemi Wieluńskiej i kościół ewangelicki

Kościół i klasztor zostały wzniesione w latach 1612–15 z fundacji Anny ze Sroczyńskich Koniecpolskiej dla bernardynek, choć dziś kościół kojarzy się głównie z ewangelikami (którzy objęli ten teren wraz z zabudową w 1819 r.). Po 1850 r. przebudowano go, podnosząc poziom podłogi i zamurując okna dolnej kondygnacji – a była to tylko jedna z licznych przebudów i restauracji na przestrzeni stuleci. Fasadę wieńczy trójkątny szczyt, ożywiony blendami zamkniętymi podwójnym łukiem, który najlepiej widać sprzed siedziby lokalnego muzeum (czyli dawnego budynku klasztoru).

Mimo to najlepiej oglądać kościół najpierw od strony ul. Ewangelickiej, ponieważ z tej perspektywy widać pas dobrze zachowanego sgraffita. To rzadki typ dekoracji na terenie naszego regionu. Polega on na warstwowym nakładaniu i zeszkrobaniu tynku. Jego pierwsza warstwa zazwyczaj jest zabarwiona w masie na ciemny kolor. Gdy zastygnie, na wierzch wyklada się jaśniejszą masę, którą następnie zdejmuje się rylcem lub innym narzędziem, tak by odsłonić kontrastowe podłoże, zanim wierzch stwardnieje. Sgraffito zwykle jest dwuwarstwowe, jednak zdarzają się kompozycje z większą liczbą nawarstwień. Czasami dodatkowo maluje się całość lub tylko pewne elementy, tak by rozszerzyć paletę wykorzystanych kolorów. Oprócz sgraffita przy ul. Ewangelickiej będziemy mogli zobaczyć ładne, murowane ogrodzenie z bogatą dekoracją metaloplastyczną oraz ozdobnie przemurowanymi filarami. Gdy skupimy uwagę, zobaczymy kamienne obramienie zamurowanego okna w ścianie świątyni oraz klamkę z lwami przy furtce. Na przylegającym do ulicy budynku parafii ewangelicko-augsburskiej widnieje kolejne sgraffito, z chrystogramem IHS wpisanym w tarczę słońca. Na drzwiach odkryjemy też formę zabytkowego szyldu przy klamce.

Warto zarezerwować sobie czas na obejrzenie zbiorów muzealnych. Jest tutaj niewielkie lapidarium, oryginalne tablice reklamowe z okresu sprzed II wojny światowej, ale też doskonałe zbiory etnograficzne. Odkryjemy tam wspaniałą, dwujęzyczną tablicę adresową z czasów zaborów oraz wyjątkowy zestaw detali kowalskich – krat, zawiasów, haczyków, okuć do dyszli, a nawet ozdobny „kostur dla stróża nocnego”.





Fasada kościoła ewangelickiego z blendami



Filar ogrodzenia terenu kościoła ewangelickiego



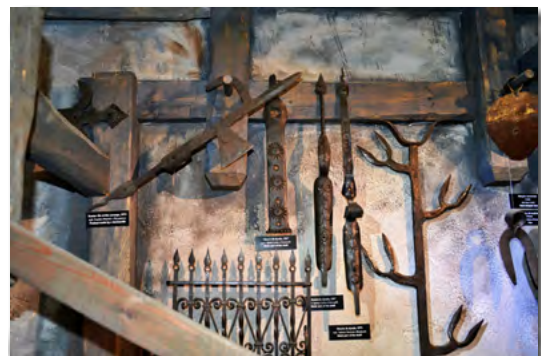
Ozdobny szyld klamki na drzwiach do budynku gminy ewangelickiej



Widok na pas sgraffita na bocznej ścianie kościoła ewangelickiego

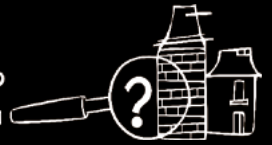


Szyld z okresu międzywojnia (ze zbiorów Muzeum w Wieluniu)



Detale stworzone przez kowala (ze zbiorów Muzeum w Wieluniu)





● Regent na wysokości – ul. Kaliska 9 i Kaliska 12

Niezbędny element balkonu, pozwalający na bezpieczne korzystanie z dodatkowej przestrzeni zawieszanej nad ulicą? Wiadomo – balustrada. To nie tylko ogranicznik, ale i swego rodzaju wyzwacz fantazji, służącej do kreowania nietypowych form. We wzorach balustrad odnaleźć można rozmaite wpływy – od sztuki antycznej, przez meandry historii europejskiego i pozaeuropejskiego wzornictwa, aż po twórczość artystów ludowych. Efekty kontaminacji różnych wpływów odnaleźć można w balustradzie balkonu przy ul. Kaliskiej 9. Zwraca uwagę jego dość bombastyczna forma, która nie jest przypadkowa. Zaczniemy jednak od drobniejszego elementu – charakterystycznej plecionki, stanowiącej główne wypełnienie ram balustrady. To kratka regencyjna, która – jak wskazuje nazwa – narodziła się w czasach regencji we Francji (1715–1723), gdy Filip Orleański sprawował rządy za małoletniego Ludwika XV, a barok powoli ewoluował w rokoko. Kratka regencyjna zazwyczaj posiada drobne kwiaty na przecięciu linii – tak jest i w tym wypadku. Stworzone z tych ornamentów tło uzupełniają liście akantu, woluty oraz ozdobny kwiat na froncie. Forma balkonu – rozfalowana, wypukła, sprawiająca wrażenie masywnej – to również nawiązanie do francuskiej regencji. Pojawiła się wtedy moda na meble w stylu bombe – o obłych, jakby napompowanych obrysach. Balkon przy ul. Kaliskiej 9 przypomina właśnie taki kredens bombe, dla niepoznaki przebrany za element architektoniczny. Wrażenie przepychu formy podbija szeroki kołnierz obiegający balustradę, będący obejmą na skrzynki z kwiatami.

Podobne, jednak zdecydowanie spokojniejsze formy prezentują balkony na kamienicy przy ul. Kaliskiej 12. Znajdziemy na nich jednak elementy, których brakowało poprzednim: datę budowy obiektu (1910–1912) oraz monogram właściciela – splecione litery A i M.



Kuty balkon inspirowany stylem regencji, ul. Kaliska 9



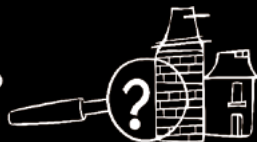


Kuty balkon inspirowany stylem regencji,
ul. Kaliska 9



Kuty balkon z datą budowy domu,
ul. Kaliska 12



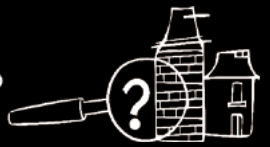


● Semafor niekolejowy – ul. Kaliska 14

Przy ul. Kaliskiej znaleźć można jeden z najładniejszych szyldów semaforowych w mieście. To forma reklamy umieszczana na wysięgniku, prostopadle do elewacji. Sam szyld przyjmował zazwyczaj formę malowanego, rzeźbionego lub wycinanego z blachy emblematu, odsyłającego do oferty mieszczącego się pod nim zakładu czy punktu usługowego. Słowo „szyld” wywodzi się od niemieckiego **das Schild** (w odróżnieniu od **der Schild**, czyli tarczy). Wywieszanie szyldów reklamowych ma tradycję sięgającą co najmniej XIV w. Wtedy to nakazano handlarzom piwa i wina oznakować miejsca sprzedaży, tak by łatwiej można było od nich ściągać podatki. Przybytki tego typu oznaczano wywieszonymi nad ulicą szyldami z wiechą, gwiazdą lub wieńcem. Praktyka ta może mieć jednak związek z jeszcze dawniejszymi czasami. Już w starożytności (a potem w średniowieczu) kupcy wywieszali na drewnianych drągach swoje towary ponad kramami czy sklepami, tak by były one dobrze widocznie dla przechodniów. Ponieważ sprzedających było wielu, trzeba było wyróżnić się na tle konkurencji – dlatego szyldy zaczęły się coraz bardziej komplikować pod względem formy i dekoracyjności. Sprzyjała temu XV- i XVI-wieczna koncentracja pewnych typów działalności w konkretnych miejscach miasta, która wymuszała sięganie po rozmaite rozwiązania reklamowe. Prawdopodobnie tak właśnie narodził się metaloplastyczny, kuty, ozdobny szyld, który z terenów Flandrii i północnej Francji rozpowszechnił się w całej Europie, docierając na tereny Polski (jak się wydaje – najpierw do Torunia i Gdańska) za pośrednictwem rzemieślników i kupców niemieckich, osiedlających się i realizujących tu interesy. Szczytowy okres rozwoju szyldu semaforowego przypada na wiek XVI i XVII wieku. U schyłku XVII wieku i w wieku XVIII wprowadzono regulacje ograniczające rozmiary szyldów i długość wsporników – niektóre ulice stały się bowiem przez nie nieprzejezdne! Stopniowo wymuszano stosowanie reklam płasko przylegających do budynków, jednak szyldy semaforowe trwały – ze względu na swoją urodę – mimo to. Duża część z XVIII- i XIX-wiecznych wywieszek zniknęła dopiero w początkach wieku XX, choć do dziś najciekawsze z nich stanowią ozdobę zabytkowych miast, przede wszystkim (choć nie tylko) europejskich. Z czasem w wielu miejscach zdecydowano o przywróceniu „semaforów” – tak było m.in. na Starym Mieście w Warszawie, gdzie zaprojektowano nowy zestaw szyldów w związku z pracami prowadzonymi przy odbudowie stolicy.

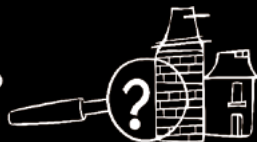
Przy ul. Kaliskiej zawisł nad ulicą szyld ze skórzanym mieszkiem, z dekoracyjnymi chwostami u podstawy. Symbolizuje on usługi – handel galanterią skórzaną, a może bardziej metaforycznie – walutami (trzymanymi kiedyś w podobnych kiesach).





Szyld semaforowy przy ul. Kaliskiej 14





● Od architektury do żeliwa – ul. Kaliska 6 i ul. Śląska 4

Elementy balkonów zamontowanych na budynkach przy ul. Kaliskiej 6 i ul. Śląskiej 4 należą do detalowego elementarza XIX i początku XX wieku.

Pierwszym z nich jest żeliwna balustrada – tego samego materiału użyto przy obu opisywanych realizacjach. Żeliwo to stop żelaza z węglem i różnymi innymi pierwiastkami pochodzącymi z procesu metalurgicznego (takimi jak np. mangan, krzem, fosfor, siarka); czasem stosowane są inne domieszki. Przewaga wyrobów żeliwnych nad kutymi wynikała przede wszystkim z uprzemysłowienia ich produkcji – odlewnie były w stanie produkować masowo hurtową ilość identycznych elementów. Dostępne były wzorniki, które popularyzowały wyroby firmy, ale często prowadziło to do plagiatów – ochrona prawa autorskiego w dzisiejszym rozumieniu w XIX wieku właściwie nie istniała.

Identyczny wzór balustrady jak na ul. Kaliskiej znaleźć można w katalogu odlewni J. Mintza w Końskich, ale nie przesądza to o pochodzeniu elementu. Co ciekawe, według publikacji oglądana bariera jest złożona z szeregu połączonych tralek schodowych. Często używano zamiennie elementów żeliwnych „na schody” z tymi „na balkon” – użyte w obu miejscach miały tworzyć zabezpieczającą barierę, nie było więc pomiędzy nimi dużej różnicy kształtu. Narożnik balustrady balkonu dopełniono elementem w formie stylizowanego liścia akanthu – obok lauru jednej z dwóch ulubionych roślin w grecko-rzymskiej tradycji projektowej.

W katalogu znajdziemy też rozwiązania z ul. Śląskiej – zarówno moduł balustrady, jak i zbliżony formalnie wspornik (grupa tych elementów podtrzymuje płytę balkonu). Wzór wspornika z ul. Śląskiej jest jednym z najbardziej popularnych w regionie – przybiera formę stylizowanej wici roślinnej, uzupełnionej kwiatem w formie zbliżonej do gwiazdy. Podobny wzór znaleźć można w katalogu odlewni J. Mintza w Końskich, ale – jak już wiemy – nie przesądza to o pochodzeniu wspornika. Dzięki grafice możemy zobaczyć niewidoczny na co dzień fragment elementu – część wprawioną w mur. Nazwa „kroksztyn”, której użyto w katalogu, obecnie znajduje odniesienie, tylko gdy mówimy o kilku elementach tego typu; pojedynczy egzemplarz nazywamy wspornikiem. W katalogu znajdziemy również obecny na balkonie nad ul. Śląską „wazonik” – nastawę na narożnik balustrady.





Żeliwny balkon przy ul. Kaliskiej 6



Żeliwny balkon na wspornikach
przy ul. Śląskiej 4





● **Madonna Dzikiej Róży – ul. Augustiańska 8a**

Sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia mieści się w poaugustiańskim kościele zbudowanym (po pożarze poprzedniego) w poł. XIV w. przez Kazimierza Wielkiego.

Od strony południowej, którą widzimy najpierw, można zauważyć ostrołukowy, gotycki portal o laskowanym obramieniu, pochodzący zapewne z XIV wieku. Widoczne w prawym dolnym rogu ślady cięć mogą wiązać się ze zwyczajem uderzania mieczem o portal kościoła przed wyjazdem na wojnę lub przed obradami ważnych zgromadzeń, sejmów etc. Portal stanowi piękną, kamienną ramę dla współczesnych wrót. Ich dekoracja jest bardzo bogata i jest przykładem charakterystycznego splątania historii świeckiej i sakralnej. W górnej, nieruchomej partii widać przedstawienie Maryi z Dzieciątkiem na tle róż, symbolizujących patronkę tego miejsca. Forma nie jest przypadkowa – jest odwzorowaniem znajdującego się w świątyni obrazu Matki Bożej Pocieszenia z 1640 r. nieznanego autorstwa, który został подарowany augustianom przez przeora krakowskiego, Stanisława Starowskiego. Obraz chyba najładniej prezentuje się bez bogatych sukienek, które uzyskał z biegiem czasu w związku z narastającym kultem maryjnym w mieście i koronacją obrazu w 1971 r. Uroczą skromność przedstawienia podkreśla wybór dzikiej róży zamiast ogrodowej – widać to zresztą doskonale w dekoracji wrót.

Poniżej ukazano sceny dotyczące historii miasta. Zaczyna się ona od legendy spisanej w XVII wieku przez przeora klasztoru oo. augustianów. W dzień święta maryjnego książę Władysław Odonic miał wybrać się na polowanie i zobaczyć jelenia, między rogami którego ukazał się Baranek Boży. Uznał to za znak i w miejscu tego zdarzenia ufundował klasztor, wokół którego rozrosło się miasto – początkowo nazywane Jeleń, w późniejszym czasie zaś Wieluń. Kolejne sceny na wrotach prowadzą nas – w dość szybkim tempie – przez rozwój klasztoru do bombardowań niemieckich podczas II wojny światowej. Ostatnia kwatera upamiętnia siły walczące z okupantem. Bogata dekoracja obejmuje również wewnętrzną część skrzydeł. To właśnie tutaj odnajdziemy sygnaturę wykonawcy szkieletu i opierzenia wrót z 2004 r. – ich twórcą jest Romuald Cieśla z Krzepic.

Z interesujących drobiazgów warto też wspomnieć kosze rynien udekorowane gwiazdą – rzadko spotykany detal na terenie województwa łódzkiego.

Interesujące są współczesne formy bramy z furką, prowadzącej na dziedziniec. Stelaż charakteryzuje się prostotą, która stanowi dobre tło dla bardziej skomplikowanych przedstawień w medalionach.

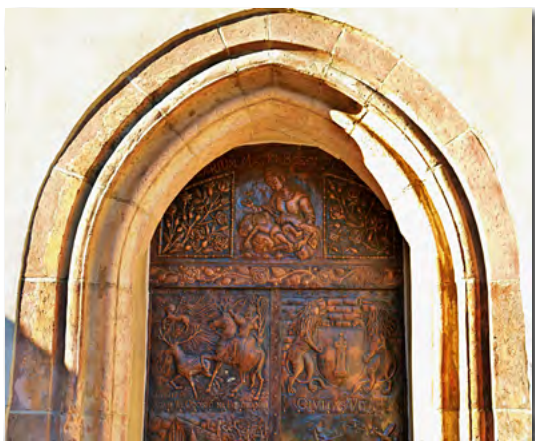
Fasada wychodząca na dziedziniec została ujęta w dwie niewielkie w skali baszty nakryte stożkowatymi dachami (na szczycie lewej, na metalowej chorągiewce umieszczono datę budowy pierwszego klasztoru w tym miejscu – 1217). Podkreślają one wysoki trójkątny szczyt, urozmaicony blendami (ele-





menty przypominające zamurowane otwory okienne). Warto zwrócić uwagę na niezwykłą ekspresję kolorów i kształtów zastosowanych materiałów, które podkreślono kontrastującymi, gładkimi, jasnymi płaszczyznami tynku.

Przy wyjściu z podwórca przed kościołem znaleźć możemy dość tajemniczy artefakt – kolumnę pokrytą mocno zatartymi inskrypcjami i płaskorzeźbami. Prawdopodobnie jest to destrukt nagrobka.

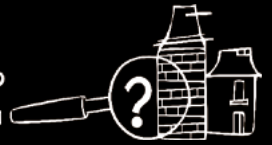


Kamienny gotycki portal i współczesne wrota do Sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia



Fasada z blendami ujęta w niewielkie baszty, Sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia





• Ala ma... pralnię – ul. Augustiańska 1

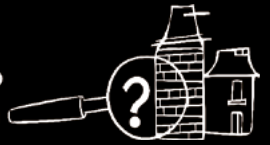
Nad witryną lokalu usługowego umieszczono szyld zapisany charakterystycznym, odręcznym pismem znanym z elementarza. To nieco uwspółcześiona wersja neonu – brakuje szklanej rurki z gazem, przez którą przepuszczano prąd. Zamiast niej w obudowie znalazły się LED-y (lub inny, podobny typ oświetlenia). Warto jednak zwrócić uwagę na sposób, w jaki reklama nawiązuje do rozwiązań typograficznych charakterystycznych dla trzech ostatnich ćwierci XX wieku. Stosowanie rozmaitych krojów pisma, pozwalających wyróżnić się reklamie w pejzażu miasta, spopularyzowało się w XIX wieku, choć korzenie zjawiska sięgają starożytności. Przed epoką upowszechnienia edukacji reklamy bazowały głównie na prezentacji produktów – niewielu ludzi umiało czytać, stąd bardziej przemawiał do nich obraz. Z malowanych szyldów rozwiązania typograficzne szybko przeskoczyły na XX-wieczną nowinkę technologiczną, czyli neony.

Stylizowany na odręczne pismo (co jest bardzo modne w ostatnich latach) szyld pralni jest przykładem wieluńskiego typodziejstwa; stanowi zaproszenie do poszukiwania miejskich krojów pisma. Litery i cyfry obecne na tablicach z nazwami ulic, tabliczkach i latarenkach adresowych, budynkach, reklamach, muralach i rzeźbach tworzą rezerwuar lokalnych form, które można kolekcjonować dla przyjemności i/lub używać ich jako elementu identyfikacji wizualnej miejsca. Świetnie widać w nich ewolucję form estetycznych, mód, zmiany technologii i materiałów, a także nazw ulic, co daje asumpt do refleksji nad lokalną i ponadlokalną historią.



Przykład detalu typograficznego, ul. Augustiańska 1





Przykład dziedzictwa typograficznego Wielunia



Przykład dziedzictwa typograficznego Wielunia



Przykład dziedzictwa typograficznego Wielunia

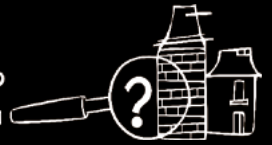


Przykład dziedzictwa typograficznego Wielunia



Przykład dziedzictwa typograficznego Wielunia





● Wrota do Narnii – ul. Augustiańska 4

Architektura nie zawsze jest sztuką cyzelowania elementów i dopasowywania do siebie kolejnych fragmentów „dzieła totalnego” – Gesamtkunstwerk. Jak wiadomo, nic nie jest tak trwałe jak przewidywanie, a jeśli akurat nie możemy zrobić czegoś po inżyniersku, to po majstersku też działa, choć nie zawsze wygląda tak samo dobrze. Przykładem przewidywania interwencji w architekturę są okratowania okien kondygnacji podziemnej przy ul. Augustiańskiej. Na pewno doszło tu do jakiejś zmiany – albo otwory powiększono, albo wymieniono okna, może doszło do remontu elewacji i trzeba było zamaskować szpecące ją otwory, w każdym razie pojawiła się konieczność ich ponownego okratowania. Zdecydowano się na dwa różne rozwiązania. Pierwsze z nich czerpie inspirację z realizacji kowalskich – metalowe pręty i listwy połączono zakuwkami (piersścieniami) tak, by stworzyć dosyć dekoracyjną kratę. Być może doszło do recyklingu architektonicznego i wykorzystano elementy lub koncepcję istniejącego tu wcześniej okratowania.

Kolejne dwa okna zasłonięto elementem historyzującym, jednak... o zupełnie innej projektowanej funkcji. To drzwiczki maskujące do paleniska pieca, w których wykorzystano motyw geometrycznego „łamańca”, czyli meandra, znanego z tradycji grecko-rzymskiego antyku. Widać tu również festony – upięte girlandy. Motyw wykorzystywania elementu w nowej, nieplanowanej dla niego funkcji jest stary jak sama architektura i wynika z połączeniu racjonalizmu z oszczędnością. Działa? Więc po co dyskutować.

W tej samej lokalizacji warto poświęcić chwilę obudowie rynny – rozwiązaniu niezwykle egzotycznemu. Jest to zapewne wynik różnicy poziomu pomiędzy rurą wylewową a chodnikiem. Starano się jakoś zbliżyć te płaszczyzny i... przemurano je, robiąc dla rury coś w rodzaju budki, nakrytej pulpitowym dachem z dachówki. Zagłębienie w chodniku z kostki bauma ma pełnić funkcję płytkiego rynsztoka. Całość jest zaskakująca i skazana na dość szybką zagładę – woda deszczowa bardzo szybko poradzi sobie z taką podmurówką.



Charakterystyczne przesłony okien doświetlających piwnicę lub suterene, ul. Augustiańska 4





Zbliżenie na drzwiczki piecove pełniące funkcję okratowania, ul. Augustańska 4





● Obywatele wieluńscy na skałach – ul. Reformacka 1

Od ulicy zabudowania sakralne oddziela murowane ogrodzenie. Wejście przy rogu Reformackiej z Wodną zostało podkreślone wysokim, dekoracyjnym szczytem – na teren kościoła prowadzi kuta furta z klamkami w kształcie lwów. Motyw widoczny nad wejściem powraca również w kutym balkonie na ścianie świątyni.

Barokowy kościół pw. Zwiastowania NMP zbudowano wraz z klasztorem w 1629 r. Przekształcono go w XVIII wieku – prace objęły m.in. fasadę. Jest ona dwukondygnacyjna, podzielona pilastrami i zwieńczona późnobarokowym szczytem, ujętym w dwie stylizowane woluty.

Uwagę widzów przyciąga ozdobny, bogaty w dekoracje kuty balkon, zwieńczony tym samym przedstawieniem, jakie mogliśmy oglądać nad furta. To herb franciszkanów. Widać w nim dwa skrzyżowane ramiona, ukazane na tle stojącego w obłokach krzyża. Jedno z nich jest nagie (na kracie balkonu opleciona zerwanymi sznurami), drugie – w habicie. To obnażone należy do Chrystusa, natomiast drugie to ręka św. Franciszka. Nie widać rany po gwoździu i stygmatu, które łączą obie ukazane pars pro toto postaci. Kompletne pod względem symboliki przedstawienie umieszczono nad głównym wejściem do kościoła. Na uwagę zasługują również skromniejsze elementy z kręgu metaloplastyki, jak zawiasy, szyldy i klamka drzwi czy latarnia na pochwycie. Zachowało się też kilka przykładów historycznej (choć zapewne nie oryginalnej) stolarki okiennej i drzwiowej. Do budynku klasztornego prowadzą piękne, dwuskrzydłowe drzwi z nadświetlem, o bogatej dekoracji snycerskiej. Znaleźć tu też można okna z dekoracyjnym szprosowaniem o wachlarzowym układzie.

Najciekawsze są jednak elementy małej architektury, a w szczególności stacje drogi krzyżowej, które przybrały formę kamiennych grot z osadzonymi w środku przedstawieniami wykonanymi jako metalowe odlewy. Na przedzie każdej stacji wmurowano niewielkie tablice z informacją o fundatorach poszczególnych elementów. Uwagę przyciągają jednak przede wszystkim sceny, rzadko bowiem spotyka się takie rozwiązanie formalne i materiałowe – metalowy odlew malowany wielobarwnymi farbami. Trzy litery umieszczone w szczyście można wziąć w pierwszej chwili za sygnaturę odlewnika, ale raczej należy je rozczytać jako IHS – skrót oznaczający Jezusa Chrystusa.

Również ołtarz polowy zyskał oprawę kamienną, imitującą naturalną formację skalną, w którą wkomponowano niewielkie mostki, schody i grotty.





Ogrodzenie kościoła przy ul. Reformackiej, naczółek z emblematem franciszkanów



Ogrodzenie kościoła przy ul. Reformackiej, dekoracyjna krata



Teren kościoła przy ul. Reformackiej, stacja drogi krzyżowej, widok ogólny



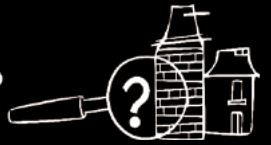


Teren kościoła przy ul. Reformackiej, stacja drogi krzyżowej, zbliżenie tablicy



Balkon z emblematem franciszkanów na ścianie kościoła przy ul. Reformackiej





Teren kościoła przy ul. Reformackiej, grota maryjna





Teren kościoła przy ul. Reformackiej, stacja drogi krzyżowej, zbliżenie chrystogramu



Drzwi klasztoru przy ul. Reformackiej, zbliżenie detali snycerskich





Współczesny szyld z kławką na drzwiach kościoła przy ul. Reformackiej



Ślad po wcześniejszej figurze na krucyfiksie, ściana kościoła przy ul. Reforormackiej



Teren kościoła przy ul. Reformackiej, stacja drogi krzyżowej, zbliżenie na tabliczkę z fundatorami

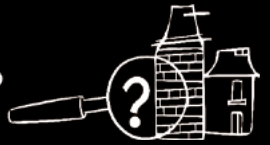




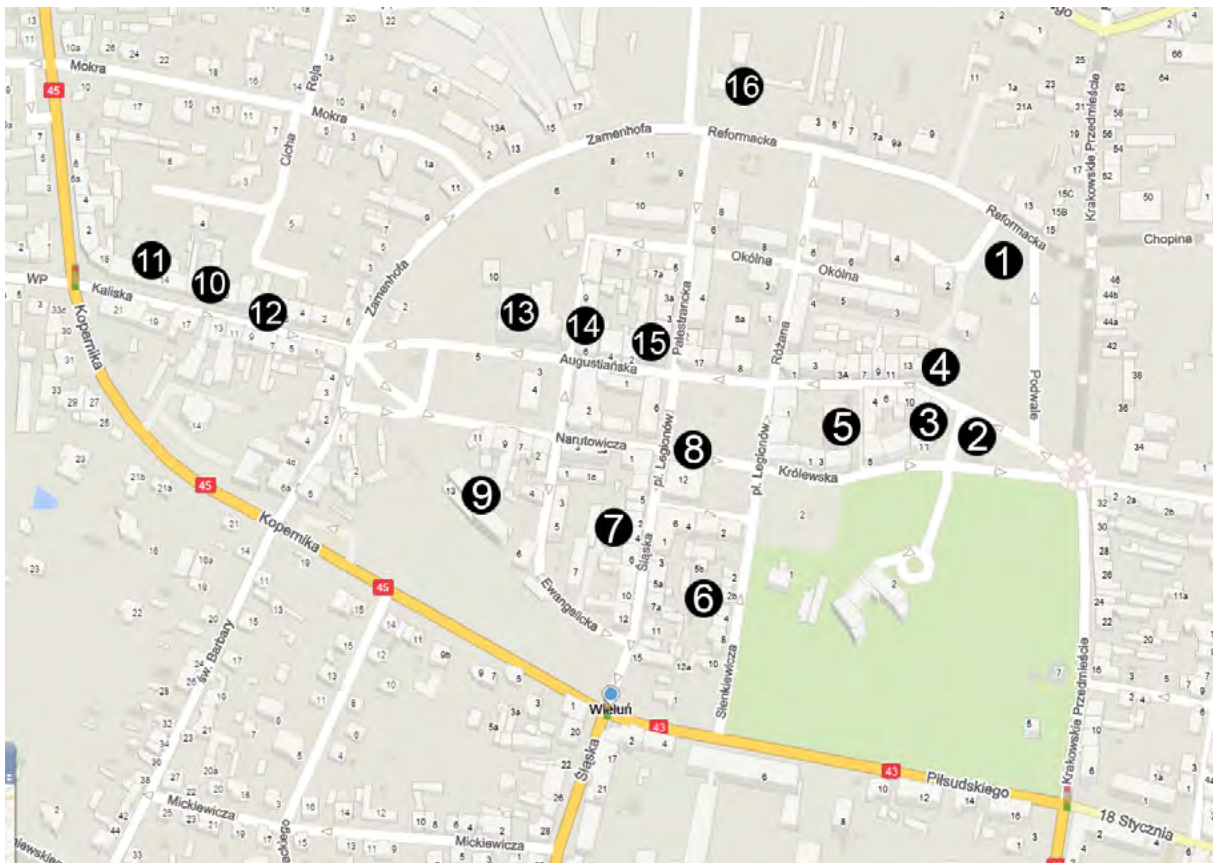
● Mapa:

1. Baszta Męczarnia
2. Ratusz – plac Kazimierza Wielkiego 1
3. Plac Kazimierza Wielkiego 3
4. Barycz 15a
5. Kościół pw. św. Józefa
6. Sienkiewicza 2B
7. Śląska 4
8. Plac Legionów 12
9. Muzeum Ziemi Wieluńskiej i kościół ewangelicki
10. Kaliska 9
11. Kaliska 14
12. Kaliska 6
13. Sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia – Augustiańska 8a
14. Augustiańska 1
15. Augustiańska 4
16. Kościół i klasztor franciszkanów – Reformacka 1



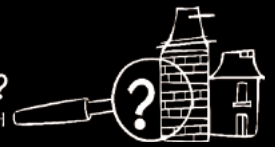


● Mapa:



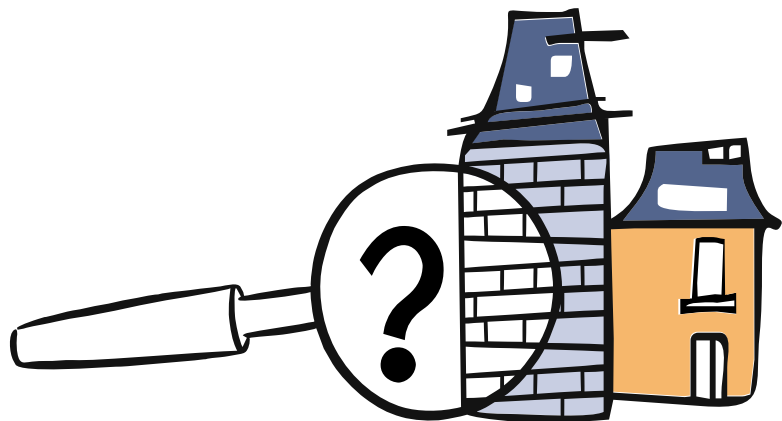
Mapa Wielunia /mapa.targeo.pl/





OKNO MARZEŃ DO DOMU MARZEŃ

SCENARIUSZ SP 1-3



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





- **Problematyka:**

detal architektoniczny i jego różnorodność

- **Słowa kluczowe:**

witraż, fasada, reklama, portal, gotyk, barok, kratka regencyjna

- **Cele:**

zwrócenie uwagi na wartość i różnorodność detali architektonicznych, zainteresowanie wartością historyczną detalu architektonicznego, budzenie szacunku dla dziedzictwa materialnego

- **Metody pracy:**

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia)

- **Formy pracy:**

zbiorowa, zespołowa, indywidualna

- **Środki dydaktyczne:**

spacer architektoniczny

- **Materiały plastyczne:**

czarny bristol format A4, gładka bibuła w różnych kolorach, klej, nożyczki

- **Czas trwania:**

spacer (60 min) + działania twórcze (60 min)





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

● **Wprowadzenie**

Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

● **Trasa wycieczki**

Augustiańska 1 – Augustiańska 4 – Augustiańska 8
– Kaliska 6 – Kaliska 9 – Kaliska 14

Po drodze warto zwracać uwagę na charakterystyczne detale i budynki, wysłuchiwać spostrzeżeń dzieci i zachęcać je do obserwacji, skłaniać do poszukiwania i do swobodnego werbalizowania obserwacji.

Augustiańska 1
(pralnia)

● **Augustiańska 1 (pralnia)**

Zatrzymujemy się przed pralnią. Zwracamy uwagę grupy na napis reklamowy.

FASADA

Z czym wam się kojarzy?

REKLAMA

Czy wam się podoba?

Jaką funkcję pełni ten napis?

Napis „pralnia” wystylizowano tak, aby wyglądał na odręczne, staranne pismo z podręcznika do nauki pisania. Taka estetyka jest bardzo popularna współcześnie, zwłaszcza w reklamach.

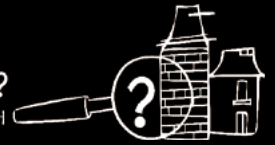
Jakie inne napisy reklamowe spotykacie w przestrzeni miasta?

Czym się charakteryzują?

Czy wyglądają podobnie?

Zwracamy uwagę grupy, że reklama też bywa formą dekoracyjną, choć dominuje w niej funkcja użytkowa.





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

Zachęcamy grupę do przyjrzenia się okiem estety i znawcy reklamom ozdabiającym wieluńskie budynki. Możemy zrobić konkurs fotograficzny na najciekawsze reklamy.

Przechodząc do kolejnego punktu na trasie wycieczki, zachęcamy grupę do obserwacji mijanych budynków.

Augustiańska 4
(dom marzeń)

● **Augustiańska 4 (dom marzeń)**

Zatrzymujemy się przed „Domem marzeń”. Prosimy dzieci, aby powiedziały, co ich zdaniem oznacza ta nazwa.

FASADA

Czy dom marzeń to inaczej – nasz wymarzony dom?

A może to dom, w którym mieszkają marzenia?

Zachęcamy dzieci do swobodnych wypowiedzi:

Jak wyglądałby wasz dom marzeń?

Jakie wasze marzenia mieszkałyby w domu marzeń?

Pokazujemy dzieciom ciężkie „zakrywy” okien piwnicy.

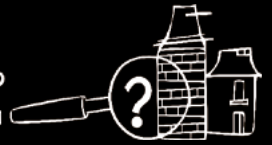
Jak wam się to podoba?

Czy waszym zdaniem ten element pasuje do budynku?

Zwracamy uwagę grupy na ciężar obu dekoracji (zdają się przytłaczać lekką fasadę).

Pokazujemy grupie, że architektura bywa dziełem przy-padku, niedoróbek, tymczasowości. Z takim podejściem mamy do czynienia pod tym adresem, gdyż „zakrywy” okien są w rzeczywistości osłonami do paleniska pieca!





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Augustiańska 8a
(Sanktuarium
Matki Boskiej
Pocieszenia)

GOTYK

BAROK

PORTAL

WITRAŻ

Kaliska 6, 9, 14

KRATKA
REGENCYJNA

Przebieg zajęć

● Augustiańska 8a (Sanktuarium Matki Boskiej Pocieszenia)

Zatrzymujemy się przed kościołem. Zachęcamy dzieci do przyjrzenia się bryle kościoła i opisania jej.

Kościół, który oglądacie, został zbudowany w XIV wieku na rozkaz króla Kazimierza Wielkiego. Początkowo był utrzymany w stylu gotyckim, czego ślady zachowały się do tej pory (strzelistość), następnie wielokrotnie go przebudowano, m.in. nadając mu charakter barokowy.

Wielokrotnie ulegał zniszczeniom. Podczas bombardowania we wrześniu 1939 roku popękały mury i sklepienie świątyni. W czasie II wojny światowej kościół służył okupantom jako punkt zborny Żydów przed wywózką do obozów.

Zwracamy uwagę dzieci na gotycki, kamienny portal i znajdujące się w nim ozdobne, współczesne drzwi.

Co przedstawiają sceny z drzwi?

Jak wam się podobają?

Zachęcamy dzieci do przyjrzenia się witrażom.

Jaki kształt mają okna wypełnione witrażami?

Czy wiecie, jak robi się witraż?

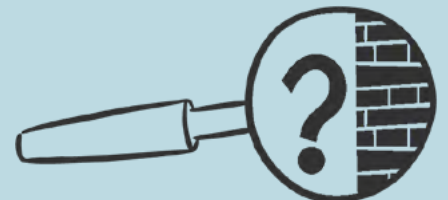
● Kaliska 6, 9, 14

Zapraszamy dzieci na spacer ulicą Kaliską i podziwianie balkonów.

Jakie mają kształty?

Część z nich ma pękate kształty, nawiązujące do sztuki francuskiej, np. balkon domu pod numerem 9. Ozdobna kratka, która na przecięciu linii jest wzbogacona drobnymi kwiatkami, to tzw. kratka regencyjna, wywodząca się z Francji czasów regencji (1715–1723). Kratka jest ozdobiona na froncie stylizowanym liściem akantu.

Balkon domu pod numerem 12 jest dodatkowo ozdobiony monogramem i datą powstania (1910–1912).





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

● Działania twórcze

Prosimy dzieci, aby przypomniały sobie witraże z Sanktuarium Matki Boskiej Pocieszycielki).

Jak wyglądały? Jakie kolory wykorzystywały?

Czy witraże widuje się tylko w kościołach?

Co to jest witraż?

Zbierając wypowiedzi grupy, akcentujemy te, które wskazują, że jest to ozdobne wypełnienie okna, wykonane z kawałków kolorowego szkła.

Jest ono wprawiane w ołowiane ramki i osadzone między żelaznymi sztabami.

Ramki stanowią kontur rysunku.

Zapraszamy grupę do zabawy w mistrza sztuki witrażowej.

Najpierw musimy przygotować kontur rysunku, czyli to, co zastąpi nam ołowianą ramkę.

Składamy na pół czarny brystol. On będzie zastępował naszą ramkę. Na jednej stronie rysujemy wzór.

Przypominamy, że wzór powinien być duży i raczej pozbawiony mniejszych elementów zdobniczych – może to być np. wachlarz złożony z czterech–pięciu elementów, kwiat o czterech–pięciu kwiatach, tęcza itp.

Po narysowaniu wzoru robimy bliźniaczą linię w odstępnie około 4–5 milimetrów od wcześniejszej. W ten sposób powstanie ramka naszego witraża.

Następnie spinamy złożoną kartkę spinaczami biurowymi, aby nam się nie przesuwiała. Nożyczkami wycinamy przestrzenie między ramkami – jednocześnie w obu kartkach. To najcięższa część naszej pracy.

Gdy już mamy wycięty kontur, musimy go wypełnić.

Oczywiście nie będziemy do tego wykorzystywać szkła, ale zależy nam na uzyskaniu podobnego efektu.

Dlatego skorzystamy z gładkiej bibuły, którą wkleimy w brystolowe „ramki”. Witraż może być jednokolorowy lub





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

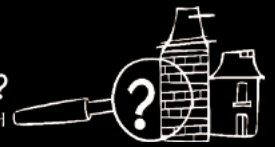
wielobarwny. Jeśli chcecie otrzymać witraż jednobarwny (łatwiejsza wersja), to wycinacie kawałek bibuły o rozmiarze takim samym, jak kontury, które wcześniej przygotowaliście. Otwieracie złożone „kontury” i obie części od środka smarujecie klejem. Przyklejacie bibułę i „zamykacie” ramkę. Wasz witraż jest gotowy.

Jeśli chcecie przygotować witraż wielobarwny (trudniejsza wersja), robicie bardzo podobnie – jedyna różnica polega na tym, że zamiast jednego dużego kawałka bibuły przygotowujemy kilka mniejszych. Ich rozmiar musi być trochę większy niż rozmiar ramki, którą ma wypełniać. Następnie musicie kolejno podklejać kolorową bibułę. Pamiętajcie, żeby obciąć nadmiar bibuły wystający poza kontury ramki.

● **Podsumowanie**

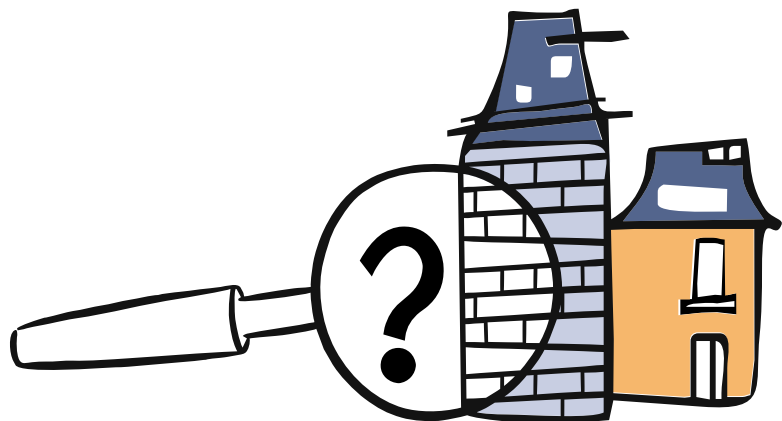
Prezentujemy wspólnie prace. Dla lepszego efektu powieśmy witraże na oknie.





MALOWANIE I DRAPANIE

SCENARIUSZ SP 4–6



DLACZEGO TEN DOM TAK WYGLĄDA?
ARCHITEKTURA POD LUPĄ DLA NAJMŁODSZYCH





- **Problematyka:**

detale architektoniczne, różnorodność technik dekoracyjnych, funkcje i znaczenie detali architektonicznych

- **Słowa kluczowe:**

elewacja, detal architektoniczny, boniowanie, pilaster, ornament, sgraffito

- **Cele:**

zwrócenie uwagi na funkcje detali architektonicznych, uwrażliwienie na piękno, rozwijanie kompetencji poznawczych

- **Metody pracy:**

aktywizujące (burza mózgów, burza pytań), problemowe, pokazowe (obserwacja w terenie), czynne (samodzielne doświadczenia)

- **Formy pracy:**

zbiorowa, zespołowa, indywidualna

- **Środki dydaktyczne:**

wycieczka/spacer, rozmowa, praca praktyczna

brystol biały formatu A4

pastele olejowe, czarna tempera

kropla mydła w płynie, plastikowy talerz (do nalania farby), szeroki pędzel

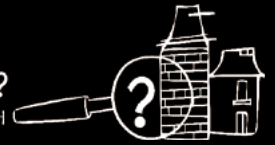
patyczki do szaszłyków, plastikowe noże jednorazowe, metalowy drapak kuchenny

dla chętnych: małe dłuta, nożyk do tapet itp.

- **Czas trwania:**

spacer (60 min) + działania twórcze (60 min)





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

● Wprowadzenie

Ustalenie krótkiego kontraktu współpracy podczas wycieczki (3–4 zasady wyłonione metodą burzy mózgów, zebrane przez osobę prowadzącą, np. chodzenie zwartą grupą, słuchanie się nawzajem, przestrzeganie zasad ruchu drogowego).

● Trasa wycieczki

Muzeum Ziemi Wieluńskiej – plac Legionów 12
– kościół św. Józefa Oblubieńca – ulica Barycz 15A

Po drodze warto zwracać uwagę na charakterystyczne detale i budynki, wysłuchiwać obserwacji i zachęcać do nich.

● Muzeum Ziemi Wieluńskiej i kościół ewangelicki

Zatrzymujemy się przed budynkiem. Obchodzimy go dookoła. Zachęcamy dzieci do swobodnych wypowiedzi opisujących budynek.

Jakie wrażenie wywołuje w was ta budowla?

Jakie funkcje pełni?

A jakie mogła pełnić w przeszłości?

Budynek został wzniesiony w latach 1612–1615 dzięki staraniom Anny ze Sroczyńskich Koniecpolskiej dla zakonu bernardynek. Do XIX wieku budynek prezentował się bardzo okazale dzięki bogatym fundatorom i okazałym posagom, wnoszonym przez szlachcianki wstępujące do klasztoru. W 1819 roku władze podjęły decyzję o przeniesieniu zakonnicy do klasztoru ojców paulinów. Klasztor przekazano ewangelikom, a budynek dzisiejszego muzeum sprzedano prywatnym właścicielom. Przekształcono go wówczas w manufakturę sukienniczą. W czasie II wojny światowej mieściła się w nim stolarnia.

Muzeum Ziemi
Wieluńskiej
i kościół
ewangelicki

BLENDY

GZYMS

SGRAFFITO

METALOPLASTYKA





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

Zachęcamy dzieci do opisanie budynku.

Zbierając wypowiedzi dzieci, podkreślamy te, które mówią o oszczędnej dekoracji budynku (niewielkie okna ozdobione obramowaniem, ozdobny dach, fasadę wieńczy trójkątny szczyt ożywiony blendami).

Przechodzimy, aby obejrzeć budynek od strony ulicy Ewangelickiej.

Jaką dekorację tam widać?

Wskazujemy na ozdobny gzyms.

Informujemy dzieci, że gzyms został wykonany techniką sgraffito, czyli wydrapywania wzoru w mokrym tynku.

Podobną dekorację znajdziemy w pobliżu – chrystogram IHS wpisany w tarczę słoneczną.

Zwracamy uwagę grupy na wyjątkowość wykorzystywania tej techniki w województwie łódzkim.

Zwracamy uwagę dzieci na murowane ogrodzenie z bogatą dekoracją metaloplastyczną.

Przechodząc do kolejnego punktu na trasie wycieczki, zachęcamy grupę do obserwacji mijanych budynków.

plac Legionów 12

● **plac Legionów 12**

Zatrzymujemy się przed budynkiem Społem.

Zachęcamy grupę do spojrzenia na ten budynek na nowo – prosimy, by spróbowali spojrzeć na niego okiem architekta lub historyka sztuki.

Czy dostrzegają coś więcej niż do tej pory?

Zwracamy uwagę dzieci, że różne okresy w dziejach historii sztuki wykorzystywały odmienne środki wyrazu, zmieniała się estetyka, zmieniały się dostępne materiały. Na kształt budynków i małej architektury wpływały przemiany społeczne, mody, uwarunkowania historyczno-geograficzne, zamożność właścicieli.





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

Budynek, przed którym się znajdujemy, jest znakiem czasów, w jakich powstawał. Ma dekoracje charakterystyczne dla tej epoki i funkcji, jaka od początku była mu przypisana (handlowo-usługowa). Przypominamy, że budynek, który oglądaliśmy przed chwilą, wielokrotnie zmieniał swe przeznaczenie.

Zachęcamy grupę do znalezienia architektonicznych elementów zdobniczych.

Zwracamy uwagę dzieci na cztery rzędy geometrycznej dekoracji. Elewację ozdobiono kształtkami, wykonanymi prawdopodobnie z tłoczonej blachy (czasem stosowano kompozyty na bazie włókna szklanego). Wykorzystano formę kwadratu, ale w dwóch wariantach. Pierwszym – z podkreśloną przekątną, która stanowiła najbardziej wypukły punkt elementów, oraz drugim – gładkim, w którym najbardziej wypukłym punktem był lewy dolny róg.

Z modułów zakomponowano duże płaszczyzny dekoracyjnego fryzu, spotykające się w jednym punkcie. Podkreślają one horyzontalny układ pawilonu.

Co możemy powiedzieć o zastosowanych barwach?

Są kontrastowe? A może stonowane?

Zastosowano stonowaną, pastelową paletę – seledyny, rozbielone błękity i żółcienie.

● **Kościół św. Józefa Oblubieńca, ul. Barycz**

Zatrzymujemy się przed kościołem. Prosimy grupę, aby obejrzała kościół i jego okolicę. Jakie refleksje nasuwa takie zestawienie?

Świadomym zabiegiem jest dominacja kościoła nad okolicą. Jego monumentalna bryła miała być widoczna z daleka.

Jak sądzicie, dlaczego?

Kościół
św. Józefa
Oblubieńca

BAROK

UKŁAD
BAZYLIKOWY

HEŁM WIEŻY

PILASTER





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

STYL JOŃSKI

GZYMS

FASADA

NAWA GŁÓWNA

Barycz 15a

Spróbujcie opisać kościół.

Trójnawowy barokowy kościół został zbudowany w układzie bazylikowym i ozdobiony dwiema wspianymi, pseudobarokowymi wieżami z otwartymi hełmami, ułatwiającymi rozchodzenie się dźwięku dzwonów. Fasada została zrytmizowana pilastrami ze zwieńczeniem w stylu jońskim. Gzymsy dzielą fasadę kościoła na trzy kondygnacje. Widać okno doświetlające nawę główną. Pośród wież znajduje się trójkątny szczyt.

- **Barycz 15a**

Zachęcamy dzieci do dokładnego obejrzenia budynku.

Co zwraca waszą uwagę?

Czy podoba wam się ten budynek?

Czy coś was w nim zaskakuje?

Zbierając wypowiedzi dzieci, podkreślamy te, które mówią o braku ostrego rogu, chropowatej, niejednorodnej fakturze fasady budynku, gładkim gzymsie i gładkim wykończeniu okien.

Zwracamy uwagę grupy na fakt, że wykorzystanie różnych faktur jest elementem zdobniczym.

Zachęcamy dzieci, aby podeszły bliżej i przyjrzały się, jak zrobiona jest ta nierówna faktura.

Fasada budynku została obłożona okładziną (widać linie łączeń).

- **Działania twórcze**

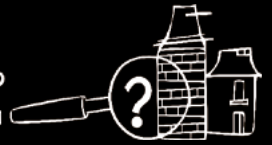
Podczas spaceru mogliśmy zaobserwować fryz wykonany techniką sgraffita.

Pamiętacie, jaka to technika?

Pamiętacie, gdzie widzieliśmy ten fryz?

Sgraffito znane było już w starożytności, ale prawdziwe triumfy święciło w epoce renesansu. Jest to tech-





Trasa wycieczki
– wybrane punkty
(słowa kluczowe)

Przebieg zajęć

nika polegająca na nakładaniu kolejnych, kolorowych warstw tynku lub kolorowych glin i na zeszkrobywaniu fragmentów warstw wierzchnich w czasie, kiedy jeszcze nie zaschły. Drapiąc wierzchnią warstwę, ujawniamy to, co znajduje się pod nią.

Dzieci będą tworzyć sgraffito. Każde dziecko dostaje karton, który pokrywa kolorowymi pastelami.

Zwracamy uwagę dzieci, aby wybierały jasne odcienie pasteli, co spowoduje, że otrzymamy prace bardziej kontrastowe (różnica między podłożem a wierzchnią warstwą będzie bardziej widoczna).

Przypominamy, że kolorowymi pastelami musi być pokryta cała kartka, kolory mogą na siebie nachodzić, ale nie może być pustych przestrzeni.

Na plastikowy talerz wyciskamy czarną temperę, dodajemy do niej kropelkę mydła w płynie lub płynu do naczyń, żeby uzyskać lepszą przyczepność farby do tłustego podłoża z pasteli.

Za pomocą szerokiego pędzla наносimy farbę równomiernie na pokrytą pastelami powierzchnię kartki. Cała kartka ma być zamalowana na czarno.

Czekamy chwilę, aż farba lekko przeschnie, i zaczynamy wyszkrobywać wzór.

Przypominamy dzieciom, że pracują na cienkim i wilgotnym podłożu, muszą więc zachować ostrożność, żeby nie zrobić dziury w kartce.

Przypominamy też o zasadzie komponowania przestrzeni – najlepiej zacząć od największego elementu, a później dokładać do niego mniejsze.

● **Podsumowanie**

Prezentujemy wspólnie prace.

Prosimy o omówienie tego, co zwraca uwagę, co zaskakuje, co jest wartościowego w pracach.

